

## I. ARTYKUŁY

*W 1988 r. mija setna rocznica urodzin wybitnego uczonego, Profesora Czesława Znamierowskiego (1888 - 1967), który przez długie lata związany był z Ruchem Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym zarówno jako autor, jak i redaktor działu socjologicznego w latach 1925 - 1938. Publikując prace poświęcone wybranym koncepcjom Czesława Znamierowskiego Redakcja pragnie przypomnieć dorobek tego wybitnego prawnika i socjologa. Informacje biograficzne o Czesławie Znamierowskim opublikowane są między innymi we wspomnieniach pośmiertnych pióra A. Łopatki (RPEiS 1967, z. 4) i Z. Ziemińskiego (PiP 1967, z. 1), a bibliografia prac w RPEiS 1963, z. 2 oraz w Ruchu Filozoficznym 1970 z. 1-2.*

ZYGMUNT ZIEMBIŃSKI

### CZESŁAWA ZNAMIEROWSKIEGO KONCEPCJE GRUPY SPOŁECZNEJ I SPOŁECZNOŚCI

Czesław Znamierowski (1888 - 1967) był polihistorem, którego twórczość naukowa wywierała w Polsce wpływ na wiele dziedzin nauk filozoficznych i społecznych. W dwadzieścia lat po Jego śmierci dorobek tego poznańskiego teoretyka prawa doczekał się obszernego opracowania<sup>1</sup>, jednakże Jego wpływ na poszczególne dyscypliny poza poznańskim ośrodkiem naukowym rysuje się w sposób nierównomierny. Najczęściej nawiązuje się do twórczości etycznej Znamierowskiego, zapominając niemal o jego koncepcjach socjologicznych<sup>2</sup>. Nie wnikając w różnorodne przyczyny tego stanu rzeczy, należy zwrócić uwagę na pewien fragment twórczości

<sup>1</sup> S. Czepita, *Koncepcje filozoficzno-prawne Cz. Znamierowskiego* (w druku)

<sup>2</sup> W obszernej dwutomowej *Historii myśli socjologicznej* J. Szackiego (Warszawa 1983) C. Znamierowski notowany jest wyłącznie jako tłumacz dzieł Hobbesa, Hume'a i Milla.

socjologicznej C. Znamierowskiego, o którym wspomniano z uznaniem w polskim piśmiennictwie powojennym, jakkolwiek koncepcje, o których mowa, Autor ten sformułował głównie na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych. Są to koncepcje metodologiczne i aparatura pojęciowa dotyczące różnego rodzaju zbiorów i zespołów społecznych<sup>3</sup>.

Zważywszy na swoisty styl prac C. Znamierowskiego, który programowo unikał formułowania definicji klasycznych posługując się formą definicji przez postulaty (mających na ogół charakter definicji regulujących, jeśli nie konstrukcyjnych, a przy tym często cząstkowych), *Wiadomości elementarne o państwie* stanowią wśród Jego prac publikację o charakterze wyjątkowym, zbliżonym niejako do formy podręcznika. Do ujęć z tego dziełka należy więc przede wszystkim nawiązać jako do punktu wyjścia rozważań nad zbiorami i zespołami społecznymi, dopełniając sformułowane tam myśli uwagami zawartymi w innych pracach Autora<sup>4</sup>.

Aparaturę pojęciową przyjmowaną przez C. Znamierowskiego można by zrekonstruować w sposób następujący. Mówiąc o zbiorach społecznych (kategoriach, klasach, grupach, zbiorowościach, społecznościach, kręgach, warstwach itp.) należy je traktować konkretystycznie — jako zbiory ludzi, a nie jako zbiory wzorów, ról czy podobnych tworów myślowych. Należy wyraźnie rozróżnić pojmowanie zbioru ludzi w sensie dystybutywnym, tzn. jako mnogości, klasy w sensie logicznym, jako kategorii społecznej ludzi wykazujących określoną cechę (i w tym to sensie C. Znamierowski postanawia używać słowa „zbiór”<sup>5</sup>), od zbioru w sensie kolektywnym, agregatu, zespołu ludzi traktowanego jako swobodnego rodzaju całości<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Koncepcje te zarysowane zostały przez C. Znamierowskiego już w Jego rozprawie habilitacyjnej *Podstawowe pojęcia teorii prawa*, Cz. I — Norma prawna i układ prawny, ogłoszonej w 1924 r. (cytuję wg wyd. 2, Poznań 1934), a następnie sformułowane w *Prolegomenach do nauki o państwie*, wyd. 1, Warszawa 1930, oraz w popularnym podręczniku *Wiadomości elementarne o państwie*, wyd. 1, Warszawa 1934. Prace te cytuję według nieznacznie zmienionych edycji powojennych (*Prolegomena*, wyd. 2, Poznań 1947/48; *Wiadomości*, wyd. 3, Poznań 1948) z podkreśleniami w cytowanych tekstach dokonanymi przez C. Znamierowskiego. Późniejsze uzupełniające opracowania tego Autora dotyczące pojmowania zbiorów i zespołów społecznych przybierały postać publikacji artykułowych w periodykach socjologicznych i drukowane były z adnotacją: „Fragment obszernego dzieła”, pozostałego jednak w postaci nie uporządkowanych ineditów.

<sup>4</sup> Warto zanotować, iż w okresie bezpośrednio powojennym przy dotkliwym braku podręczników socjologicznych definicje zawarte w *Wiadomościach* (wyd. 2, 1946) służyły często jako alfabet socjologiczny w pracach seminaryjnych i magisterskich z różnych nauk społecznych.

<sup>5</sup> *Prolegomena*, s. 189 - 190.

<sup>6</sup> C. Znamierowski używał terminu „zespół” wężej — tu używam go dla oznaczenia zbioru w sensie kolektywnym, dla uniknięcia obco brzmiącego terminu „agregat”.

Konieczność odróżniania „zbiorów” (kategorii) od „zespołów” (agregatów) ludzi jest sprawą oczywistą, jednakże nie zawsze z całą jasnością rysuje się to w rozważaniach socjologicznych innych autorów. C. Znamierowski podkreślał (przynajmniej w toku seminariów), iż „zbiór” jest tworem myślowym konstruowanym w sposób dowolny ze względu na takie czy inne zainteresowania cechami ludzi, których chcemy wyróżnić właśnie ze względu na tę ich wspólną cechę — niezależnie od tego, czy ze względu na nią można ich traktować jako zespół tworzący pewną całość.

Punktem wyjścia do scharakteryzowania zespołów ludzi jest odróżnianie zbiorowości i grup społecznych. „Nazywam zbiorowością wszystkich ludzi — pisał C. Znamierowski — którzy na pewnym odcinku czasu znajdują się w pewnych granicach przestrzennych. [...] Przydatną podstawą wyodrębniania zbiorowości jest tylko rama przestrzenna, w której granicach zbiorowisko ludzi jest izolowane w danym odcinku czasu od reszty ludzi”<sup>7</sup>. Z dalszych rozważań wnosić należy, iż wspomniany odcinek czasu powinien być ciągły i nader długi. Następnie spotkać można zastrzeżenia Autora, że wyizolowanie zbiorowiska ludzi jest zazwyczaj jedynie względne, a tylko w granicznych przypadkach całkowite. „Wyodrębniając zbiorowość bierzemy za podstawę wyłącznie czas i miejsce, pomijamy natomiast całkowicie działania i skutki, jakie łączą ludzi, znajdujących się w obrębie tej granicy”. W rzeczywistości jednak zazwyczaj „zachodzą w niej różnorakie oddziaływania społeczne, tworzą się i likwidują różnorakie stosunki, układają się w jedną całość nie zamierzoną pozycje poszczególnych jednostek”<sup>8</sup>. Powstaje w ten sposób „spójna całość”, która „obejmuje w danym odcinku czasu całe dzieje swych członków, całość ich życia. Zbiorowość z całokształtem jej dziejów w danym czasie nazywać będziemy społecznością”<sup>9</sup>.

W późniejszych pracach C. Znamierowski dokonuje nieznacznych modyfikacji sposobu rozumienia „zbiorowości” oraz poważniejszych w rozumieniu „społeczności” (w porównaniu ze „społeczeństwem”); „Wszelkie skupienie rzeczy w pewnej ramie przestrzennej nazywamy zbiorowiskiem. Zbiorowisko zaś ludzi, którzy przebywają stale w pewnych granicach przestrzennych, ewentualnie na pewnym terytorium, jest zbiorowością”, traktowaną jako „rezerwuar ludzki, z którego różnorakie grupy czerpią swój skład osobowy”<sup>10</sup>. Przy tym: „Zbiorowość, której członków łączy wspólna kultura i cywilizacja oraz różno-

<sup>7</sup> *Wiadomości*, s. 9.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 18-19. W *Podstawowych pojęciach* (s. 109, 111) Znamierowski nie rozróżniał „grupy” i „społeczności”.

<sup>10</sup> C. Znamierowski, *Zbiorowość. Naród. Państwo*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1965, z. 1, s. 265, 267.

rakie więzy czy związki społeczne, nazywamy społeczeństwem. Powstaje ono samorzutnie dzięki procesom długookresowym, których prześledzić daleko wstecz niepodobna"<sup>11</sup>. Natomiast: „Czasem w granicach społeczeństwa powstaje szczególnie ścisła więź między częścią jego członków, którzy nie tworzą przestrzennie wydzielonej zbiorowości ani wydzielonej statutem grupy. Taką część społeczeństwa wygodnie nazywać społecznością. Przykładem społeczność wyznaniowa czy też społeczność obcych przybyszów w jakimś zasiedzonym społeczeństwie"<sup>12</sup>. Granica między społeczeństwem a społecznością tak rozumianą jest według C. Znamierowskiego płynna. Czasem na przykład mniejszość narodowa „jest tylko społeczeństwem w społeczeństwie: społeczeństwem, które wprawdzie nie ma swych własnych granic przestrzennych, lecz swymi niewidzialnymi związkami społecznymi i kontaktami wyodrębnia się wyraźnie i ostro z otoczenia, niby zawieszona nierozpuszczalna"<sup>13</sup>.

Zmiana sposobu pojmowania społeczności przez Znamierowskiego być może wiąże się z przesunięciem uwagi z wydzielania przestrzeni fizycznej (typu ghetta czy dawnej wsi) na wydzielanie przestrzeni społecznej, kształtującej się — jak to określał — „niewidzialnie” np. w ramach przestrzennych wielkiego miasta przy postępującym zaniku barier przestrzeni fizycznej związanym ze wzmagającą się ruchliwością społeczną przynajmniej w granicach państwa, i mnożeniu się oddziaływań społecznych poza „rezerwuarem” zbiorowości lokalnych.

Nadanie terminowi „zbiorowość” szczególnego, bliżej określonego znaczenia jest koncepcją swoistą dla prac C. Znamierowskiego. Odmienne oczywiście przedstawia się sprawa rozumienia terminu „grupa społeczna”, występującego we wszelkich rozważaniach społecznych, do leninowskiej definicji klasy społecznej włącznie. Należy więc stwierdzić, jaki to — spośród wielu — sposób pojmowania tego terminu rysuje się w pracach C. Znamierowskiego.

Autor ten opiera definicję grupy społecznej na pojęciu stosunku społecznego: „Najprostszym faktem, który wiąże dwóch ludzi w zespół, jest jednorazowe działanie jednostronne jednego z nich na drugiego. [...] Gdy działanie, które jest podstawą wyodrębnienia, ma pewną doniosłość dla osób uwikłanych w nie czynnie lub biernie, mówimy, że ze względu na to działanie powstał pomiędzy nimi stosunek”<sup>14</sup>, zwłaszcza gdy chodzi o oddziaływanie trwałe lub powrotne, oparte na samorzutnej dyspozycji do takiego oddziaływania (stosunek faktyczny) lub na obowiązaniu ustanowionej normy (stosunek stanowiony). Gdzie jest stosunek społeczny (rozpatrywany jednostronnie czy dwustronnie), tam jest

<sup>11</sup> Ibidem, s. 270.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 271.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 271.

<sup>14</sup> *Wiadomości*, s. 8 i 9.

i zespół ludzi. „Otóż zespół dość ważny lub trwałe nazywamy grupą” — deklaruje C. Znamierowski<sup>15</sup>, zaznaczając, że ma to być definicja sprawozdawcza terminu nieostrego, z zachowaniem „właśnie tej chwiejności, z jaką prowadzi się zazwyczaj linię graniczną pomiędzy tym, co już jest grupą, a co jeszcze nią nie jest”.

Znamierowski był świadomy tego, że wyjaśnia pojęcia o charakterze typologicznym, a nie klasyfikacyjnym. Odpowiednio: „Grupy można podzielić wedle łącznika, jaki wiąże ich członków na naturalne i stanowione”<sup>16</sup>, w zależności od tego, czy „związek pomiędzy członkami opiera się na podstawie (podstawach) kształtującej się samorzutnie, czy też opiera się na stanowieniu i obowiązywaniu normy”. Ze względu na odmiennie zainteresowanie prawoznawstwa tymi dwoma typami grup wyróżnianymi przez C. Znamierowskiego omówić należy najpierw stosunkowo pobieżnie pojęcie grupy naturalnej i jego związku z pojęciem zbiorowości czy społeczności, a następnie nieco bardziej szczegółowo koncepcje tego Autora dotyczące grup stanowionych.

Rozróżnianie typów grup w pracach C. Znamierowskiego opiera się w znacznej mierze na elemencie psychologicznym: „Są grupy, które istnieją dlatego, że w duszy ich członków samorzutnie powstały pewne uczucia i tendencje, i że dzięki nim utrwalił się pewien pomiędzy nimi związek. Od takich grup odróżnić należy te, które istnieją dla określonego celu”, przy czym „cel jest w duszy człowieka; dzięki zgodności tych indywidualnych celów mówi się o całej grupie, że ma ten cel wspólny”<sup>17</sup>. Zgodnie z *modus philosophandi* C. Znamierowskiego tego rodzaju uproszczone definicje różnych typów grup ulegają w dalszych rozważaniach stopniowemu skomplikowaniu, na przykład przez wskazanie na zróżnicowanie struktury grupy celowej i różny sposób zaangażowania jej członków w realizację określonego celu.

Do analizy struktury grupy C. Znamierowski przywiązywał szczególną wagę, łącząc z określeniem struktury grupy (zwłaszcza grupy stanowionej) możliwość formułowania w drodze takiej czy innej „redukcji indywidualizującej”<sup>18</sup> rzeczowych twierdzeń o danej grupie. „Tylko wówczas bowiem, gdy widzimy jasno wzajemną pozycję jej członków, możemy dokładnie wyznaczyć, co to znaczy, iż ona działa lub iż ma taki a taki cel. Nie widząc zaś jasno struktury, niezmiernie łatwo popaść możemy w tę mitologiczną frazeologię, w której grupa ludzi, a więc zbiór (*largo sensu* — uwaga moja Z.Z.) staje się niepostrzeżenie istotą człekokształtną: po prostu osobą prawną, rączym pegazem, na którym jeździ niedorzeczność”<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 13 - 14.

<sup>18</sup> *Prolegomena*, s. 211 - 216.

<sup>19</sup> *Wiadomości*, s. 15.

Znamierowski akcentuje „selektywność grupy”: „Żadna grupa nie obejmuje całokształtu życia swoich członków. Do danej grupy należy człowiek tylko pewnymi swymi działaniami i uczuciami”<sup>20</sup> (np. grupę terytorialną tworzą osoby jako związane z określonym terytorium).

Położenie akcentu na „selektywność grupy” uwidacznia rolę pojęcia „zbiorowości” w poglądach Znamierowskiego. „Zbiorowość” nie zawsze jest tożsama z pojęciem grupy skupionej przestrzennie czy nawet grupy terytorialnej o składzie członków takim samym co dana zbiorowość. Do grupy terytorialnej przynależy się nie ze względu na sam fakt skupienia przestrzennego w jakimś okresie, lecz ze względu na swoisty typ oddziaływań, który z tym może się łączyć, np. w ramach swoistej więzi sąsiedzkiej. Natomiast „zbiorowość” w ujęciu Znamierowskiego rozpatrywana jest jako agregat, zespół ludzi traktowanych nie z jednego tylko, określonego punktu widzenia<sup>21</sup>.

Składną „zbiorowość” rozpatrywana „z całokształtem jej dziejów”, a więc z uwzględnieniem wszystkich stosunków społecznych powstających w jej obrębie (czyli „społeczność” w terminologii Znamierowskiego z lat trzydziestych), może z czasem ulec rozproszeniu w ramach większej zbiorowości, lecz ze względu na swoiste, wytworzone poprzednio więzi może funkcjonować dalej jako rozproszona grupa społeczna (np. grupa byłych więźniów jednego obozu).

Rozróżnienie grupy społecznej i zbiorowości zwróciło uwagę socjologów, którzy jednak nie zawsze dokładnie przedstawiali różnokryterialność tego rozróżnienia. S. Ossowski konkludował: „Takie rozróżnienie dałoby się przeprowadzić konsekwentnie, ale propozycja Znamierowskiego nie uzyskała szerszego przyjęcia i słowo »zbiorowość« nie stało się terminem o względnie ustalonym znaczeniu”<sup>22</sup>. Tę konkluzję powtarzają inni autorzy<sup>23</sup>.

Szczególną doniosłość dla nauk prawnych ma wyróżnienie przez C. Znamierowskiego odrębnego typu grup, jakimi są grupy stanowiące, poczynając od najprostszego modelu dwojga takich ludzi, których wzajemne na siebie oddziaływanie nie jest ukształtowane spontanicznie, lecz

<sup>20</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>21</sup> Pouczający jest przykład z *Prolegomenów*, s. 192: „Stosunek pomiędzy pojęciem »zbiorowości« i »grupy społecznej« łatwo zilustrować na przykładzie łamiągłównki. »Zbiorowością« po prostu są tu wszystkie klocki sześcienne w jednym pudełku. Zbiorowość tę można uporządkować według jednej z sześciu możliwych reguł: treści obrazków, nalepianych na klocki. Uporządkowana według jednej z tych zasad, zbiorowość klocków będzie odpowiednikiem tego, co dla stosunków pomiędzy ludźmi byłoby grupą społeczną”.

<sup>22</sup> S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 1962, s. 48. Ossowski jednak w pewnym stopniu przeinacza koncepcje Znamierowskiego, uznając za „zbiorowość” np. tłum na dworcu kolejowym.

<sup>23</sup> Np. J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1970, s. 243 - 245.

wyznaczone przez jakąś ustanowioną normę postępowania (przede wszystkim normę generalną), aż do takich licznych grup, w obrębie których wzajemne oddziaływania wyznaczone są przez złożony kompleks norm, a struktura grupy (ogół występujących w grupie stosunków społecznych wyznaczających pozycje jej członków) jest wyznaczona przez mniej czy bardziej rozbudowany statut organizacyjny grupy.

Rozróżnienie to formułował C. Znamierowski w *Podstawowych pojęciach* (s. 111-118), gdzie „grupę naturalną” (s. 114) czy też „przyrodniczą” (s. 110), która może być „zupełnie bezkształtna” (s. 184), odróżnia od „grupy tetycznej”, w szczególności „grupy konwencjonalnej”. „Grupa tetyczna” to grupa społeczna, „której istnienie jest zależne od istnienia czy układu norm (zazwyczaj układ norm wyznacza »statut organizacyjny grupy«)”<sup>24</sup>, przy czym „istnienie” w tym miejscu rozważań Autora oznacza obowiązywanie jakichś norm jako norm tetycznych, a więc odpowiednio ustanowionych, a jeszcze nie uchylonych. „Grupa konwencjonalna” ma się wyróżniać tym, że jej istnienie uzależnione jest od obowiązywania norm mających charakter norm konstrukcyjnych, nakazujących nadawać nowy konwencjonalny charakter osobom, okolicznościom czy działaniom w nich określonym.

Analiza pojęcia grupy konwencjonalnej, działań konwencjonalnych, kompetencji do takich działań ze skutkiem istotnym dla grupy (mówiąc prościej: działań organu grupy czy pełnomocnika w imieniu grupy), w szczególności analiza pojęcia kompetencji normodawczej, w najróżnorodniejszych odmianach omawianego w *Prolegomenach*, stanowi w znacznym stopniu oryginalny wkład C. Znamierowskiego do budowania podstaw socjologii grupy. Pozostają wszakże w koncepcjach tego Autora pewne niejasności co do tego, jak pojmować „oddziaływanie”, na którym miałby się opierać byt „grupy stanowionej”. Wróćmy do tej sprawy w toku analizy krytycznej koncepcji C. Znamierowskiego.

Wypada bowiem po tej sumarycznej rekapitulacji koncepcji poznawskiego socjologia, skądinąd utrudnionej ze względu na fakt, iż Znamierowski w kolejnych swych pracach modyfikował w pewnym stopniu poprzednio sformułowaną przez siebie aparaturę pojęciową, zanalizować przydatność sugerowanych przez tego Autora dystynkcji pojęciowych, w szczególności z punktu widzenia teorii państwa i prawa oraz innych nauk prawnych.

Odwołanie się do kryterium choćby jednostronnego oddziaływania jako czynnika przesądzającego o powstaniu grupy (z zastrzeżeniem, iż chodzi o oddziaływanie dostatecznie doniosłe lub dostatecznie trwałe, aby nie dyskutować *de minimis*) jest przydatne dla jasnego wyróżniania grup bezpośredniego kontaktu, choć mniej przydatne dla wyróżniania wielkich grup nie mających struktury sformalizowanej, tego rodzaju, jak np. na-

<sup>24</sup> *Podstawowe pojęcia*, s. 113.

ród. Do grup mających strukturę sformalizowaną odnosi się Znamierowski koncepcja grupy tetycznej czy zwłaszcza grupy konwencyonalnej.

Koncepcja wyróżniania grupy społecznej przez Znamierowskiego łączyła się z jego zainteresowaniem przede wszystkim mikrosocjologią oraz z tezą metodologiczną, że gdy „przedmiotem naszych rozważań są podstawowe pojęcia społeczne i prawne, nic nie zmusza do tego, abyśmy kształtowali je na podstawie rzeczywistości społeczno-prawnej. Analizę należy tu rozpocząć od pojęć najprostszych, jakie spotykamy w tej dziedzinie badań, i rekonstrukcję systematyczną pojęć na tej analizie należy oprzeć”<sup>25</sup>.

Należy jednak zauważyć, że z punktu widzenia zainteresowań prawoznawstwa istotne są grupy o strukturze sformalizowanej lub małe grupy (np. grupa przestępcza, grupa rodzinna), natomiast w małym stosunkowo stopniu prawoznawstwo zajmuje się wielkimi grupami nie sformalizowanymi, które oczywiście trudno wyróżniać na podstawie oddziaływania jednych ich członków na drugich, a tym, co się staje podstawą ich wyróżniania, jest przede wszystkim element podobnego ukształtowania się świadomości osób zaliczanych do tych grup. W koncepcjach Znamierowskiego socjologia „zaczyna się” od oddziaływań społecznych między jakimiś osobami, natomiast sam fakt postrzegania innych podmiotów społecznych w określony sposób, wartościowania ich, przypisywania im określonych ról społecznych, należy do zakresu badań psychologii społecznej. Co innego, że socjologia ma się interesować również motywami takiego czy innego oddziaływania jednych członków grupy na innych.

Powstaje wszakże pewien problem istotny, niedostatecznie wyjaśniony w pracach Znamierowskiego, a mianowicie to, jak owo „oddziaływanie”, które jest punktem wyjścia w konstruowanej siatce pojęciowej, należy rozumieć. Oczywiście może tu chodzić o oddziaływanie fizyczne dostatecznie doniosłe lub dostatecznie trwałe — i to nawet w tych przypadkach, w których strony stosunku tego oddziaływania w pełni sobie jego nie uświadamiają (stąd wchodzić mogą w rachubę np. stosunki rynkowe, stosunki nieuświadomionego sprawstwa szkody). Może także chodzić o oddziaływanie psychiczne, np. perswazję czy rozkaz poparty groźbą czy też połączony z wyznaczeniem sankcji. Powstaje wszakże wątpliwość, czy określenie stosunku społecznego stanowionego jako takiego, który „opiera się na obowiązywaniu normy” ustanowionej tak, iż „duże jest prawdopodobieństwo, że ten motyw będzie miał przewagę nad innymi i że działanie będzie zgodne z normą”<sup>26</sup>, odnosić się ma tylko do oddziaływań już zrealizowanych, czy także oddziaływań oczekiwanych. Inaczej mówiąc, czy „grupa stanowiona” jako grupa oparta na „stosunku

<sup>25</sup> Ibidem, s. 13-14.

<sup>26</sup> Wiadomości, s. 11.

stanowionym" powstaje według C. Znamierowskiego dopiero wtedy, gdy następuje realizacja nakazanego przez ustanowioną normę oddziaływania, choćby to oddziaływanie miało polegać jedynie na powstrzymaniu się od ingerencji w sprawy innego członka powstającej grupy, czy też „oddziaływanie”, o którym w określeniu poznańskiego socjologa mowa, występuje już wówczas (grupa powstaje już wtedy), gdy są podstawy, by przyjąć odpowiednio wysokie prawdopodobieństwo takiego oddziaływania w przyszłości, choć w danej chwili można by mówić o oddziaływaniu jedynie potencjalnym.

Wydaje się, że przyjąć należy interpretację drugą, zwłaszcza że Znamierowski skłonny był wskazywać, że oczekiwanie na oddziaływanie ze strony innej osoby już jakąś zmianę w osobie oczekującego powoduje; z drugiej zaś strony przyjęcie, iż stosunek stanowiony powstaje dopiero przez zrealizowanie oddziaływania wyznaczonego przez normę, powodowałoby konieczność zawiętej interpretacji tego oddziaływania w odniesieniu do przypadków dotyczących norm (o wielkiej skądinąd doniosłości społecznej) zakazujących określonych działań w stosunku do spraw innych osób, a stąd stwarzających tym osobom perspektywę swobody niezakłóconej działalności w określonej dziedzinie. Przykłady przytaczane przez C. Znamierowskiego wskazują, iż miał on na myśli nie tylko oddziaływanie zaktualizowane, ale i potencjalne.

Odwoływanie się do kryterium oddziaływania nie znaczy, by w koncepcjach C. Znamierowskiego sam element stanu świadomości osób tworzących grupę nie był doniosły: w wielu podawanych przezeń przykładach różnego rodzaju grup Autor ów zwraca uwagę na występowanie świadomości przynależności do grupy, ale świadomość ta traktowana jest jako czynnik wtórny. Na przykład grupa sąsiedzka powstaje w następstwie nabycia przez jakieś osoby sąsiednich gruntów, z czym łączą się różnego rodzaju obiektywne oddziaływania wzajemne, a świadomość tych oddziaływań i różnego rodzaju więzi psychiczne mogą wystąpić z czasem dopiero, jako zjawisko wtórne.

Taki w pewnym sensie behawiorystyczny (choć korygowany różnymi uzupełnieniami introspekcyjnymi) sposób pojmowania udziału w grupie społecznej odpowiadać może prawnikom wykazującym na ogół skłonności do obiektywizowania stosunków i struktur społecznych, przynajmniej co się tyczy grup — mówiąc językiem Znamierowskiego — „naturalnych”. Dla prawoznawstwa są jednak przede wszystkim istotne koncepcje Znamierowskiego dotyczące „grup stanowionych” (grup tetycznych, grup konwencjonalnych). Trudno byłoby twierdzić, że koncepcje te zostały przezeń sformułowane w postaci gotowej do bezpośredniego zastosowania w prawoznawstwie, wszakże stanowią one *in nuce* punkt wyjścia dla usystematyzowania aparatury pojęciowej w tej dziedzinie. Wymienić tu należy np. myśl o konieczności odróżniania zbiorowości, grupy naturalnej i grupy konwencjonalnej o tym samym składzie osobo-

wym (np. żołnierze jednostki kwaterującej długo na odległym poligonie). Małe spółdzielcze osiedle na odległych peryferiach miasta, którego mieszkańcy są w pewnych szczególnych okolicznościach względnie izolowani przestrzennie od innych ludzi, tworzy zbiorowość, ale też ze względu na stosunki związane z sąsiedzkim zamieszkiwaniem wytwarza grupę sąsiedzką. Jako grupa sąsiedzka ludzie ci mogą podejmować wspólne działania psychofizyczne, np. zbiorowym wysiłkiem wszystkich zdolnych do tego sąsiadów wyrównać wyboje na osiedlowej drodze czy przekopać trawniki. Do podjęcia jednak jakichś zbiorowych działań o charakterze konwencjonalnym ludzie ci muszą występować jako zorganizowani w grupę, której statut organizacyjny zawierać będzie normy upoważniające siołście wyznaczonych członków (np. w pewien sposób zwołane i obradujące walne zgromadzenie lub zarząd spółdzielni) do dokonywania działań konwencjonalnych w imieniu grupy. Dotyczy to więc działań takich, które mocą tych norm powinny być uważane za działania konwencjonalne całej grupy i jako takie, w ramach szerszej grupy stanowionej, jaką jest organizacja państwowa, powodują określone skutki prawne. Każdy prawnik uzna, że to oczywiste, że uzyskanie pisemnego poparcia od każdego członka spółdzielni dla podjęcia określonego działania nie jest równoznaczne z uzyskaniem odpowiedniej decyzji spółdzielni, ale brak mu często odpowiedniej aparatury pojęciowej dla analizowania tego rodzaju problemów. W pracach C. Znamierowskiego, który zajmował się i ogólną teorią norm, i teorią zbiorów (zespołów) społecznych, połączenie koncepcji dotyczących norm kompetencyjnych i czynności konwencjonalnych z koncepcjami dotyczącymi struktur grup stanowionych daje właśnie odpowiedni punkt wyjścia dla analizy działań konwencjonalnych przypisywanych danej grupie. Ma to istotną doniosłość zwłaszcza dla analizy działań grupy państwowej w oparciu o jej status organizacyjny, jakim jest współcześnie dla tej grupy konstytucja i akty normodawcze w stosunku do kompetencji udzielonych przez konstytucję pochodne.

Znamierowski świadomy częstej nieporadności teoretycznej nauk prawnych w dziedzinie tworzenia abstrakcyjnych pojęć podstawowych, które pozwalałyby adekwatnie ujmować złożone sytuacje wytworzone w praktyce społecznej, skłonny był niekiedy do przybierania postawy misjonarskiej, odcinając się jednak zarazem od tych teoretyków, którzy (jak np. H. Kelsen) przyjmowali konstrukcje „państwa” oderwane od substratu materialnego w postaci określonego zespołu ludzi<sup>27</sup>. W krytyce koncepcji Kelsena programowo oddzielającego („czystą”) teorię prawa i państwa od elementów socjologicznych Znamierowski przeciwstawiał normatywizmowi koncepcję teorii państwa i prawa socjologicznej w za-

<sup>27</sup> Por. *Podstawowe pojęcia*, s. 8, 198-199, 209. Zapoznanie się z *Uwagami* bibliograficznymi, uzupełniającymi tekst *Podstawowych pojęć* (s. 196-220) jest nieodzowne dla poznania osobowości naukowej C. Znamierowskiego.

sadniczych jej założeniach. A niezależnie od tego, w jakim stopniu poznańskiemu teoretykowi udało się ten program zrealizować, jego analizy pojęciowe dotyczące podstawowych typów zespołów społecznych wniosły w tej dziedzinie istotny postęp.

#### CZESŁAW ZNAMIEROWSKI'S CONCEPTIONS OF A SOCIAL GROUP AND COMMUNITY

##### S u m m a r y

Sociological conceptions of Cz. Znamierowski are relatively little known part of his rich and many-sided scientific output. The article calls the reader's attention to that theoretician's of law conceptions in the field of the theory of social collections, especially to the conceptions treating the spatially relatively isolated collectivities as the recruitment basis for the process of shaping the social groups (i.e. the process, due to which the collectivity becomes the community), as well as to the conceptions concerning the typology of natural andthetic groups, employing the notions of the theory of norms formulated by that author.